

Sygn. akt X K 740/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 sierpnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Mateusz Patelczyk

przy udziale prokuratora Doroty Kosztyły

po rozpoznaniu w dniach 02.12.2016 r., 18.01.2017 r., 05.04.2017 r., 19.05.2017 r., 02.08.2017 r. sprawy:

T. G. (G.), s. R. i R. zd. S., ur. (...) w P.

oskarżonego o to że:

w dniu 15 kwietnia 2016 roku w G. obiecał udzielić korzyści majątkowej w wysokości 5.000 zł M. P., pracownikowi (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., w zamian za niewykluczenie go jako przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na dostawę, montaż i uruchomienie fontanny pływającej na Zbiorniku R. S. dla (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. oraz pomoc przy wygraniu wymienionego postępowania, co stanowiłoby niedopuszczalną czynność preferencyjną na rzecz (...) Serwis (...)

tj. o czyn z art. 296a § 2 kk

I. oskarżonego **T. G.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu i kwalifikowanego aktem oskarżenia czynu i za to na mocy art. 296a § 2 kk skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby;

III. na mocy art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu próby;

IV. na mocy art. 72 § 2 kk w zw. z art. 43a § 1 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł (pięć tysięcy złotych);

V. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 448 zł (czteryście czterdzieści osiem złotych) tytułem wydatków oraz 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 740/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W marcu 2016 roku (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G. ogłosiła przetarg na dostawę, montaż i uruchomienie fontanny pływającej na Zbiorniku R. S. w G.. Ofertę na wykonanie wskazanego zamówienia złożył m.in. T. G., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w K.. Oferta ta została jednak uznana za niezgodną z określoną w przetargu specyfikacją, co skutkowało jej wykluczeniem z postępowania przetargowego.

dowody: dokumentacja przetargowa – załącznik nr 1 do sprawy Ko. (...) 14/16, 2Ds 992.2016, zeznania świadków: M. P. k. 4-5, 135-137, 164-165; J. G. k. 184-186.

Gdy T. G. dowiedział się o wykluczeniu jego oferty, udał się w dniu 15 kwietnia 2016 roku do siedziby (...) Sp. z o.o., by porozmawiać z M. P., tj. osobą odpowiedzialną za przygotowanie specyfikacji technicznej dla przetargu o błędach specyfikacji i wyjaśnić, z jakich względów wskazania techniczne jego oferty były lepsze, aniżeli te przyjęte w przetargu. Gdy tylko T. G. wszedł do gabinetu M. P., zorientował się, że zapomniał zabrać z samochodu telefonu. Za zgodą M. P. wrócił po telefon do samochodu. Po powrocie T. G. zaczął opowiadać M. P. o rozwiązaniach technicznych, które zastosowałby w razie wygrania przetargu. W przekonaniu T. G., M. P. nie rozumiał, o czym dokładnie jest mowa. Z tego powodu T. G. był coraz bardziej zdenerwowany, mówił nieskładnie i wielokrotnie podkreślał, że bardzo zależy mu na otrzymaniu zlecenia na wykonanie tej fontanny. W pewnym momencie wyjął swój telefon komórkowy i wpisał na nim liczbę „5.000”, pokazał telefon M. P. i zapytał: „czy to rozwiąże problem?”, po czym ponownie zaczął zapewniać, że bardzo zależy mu na wygraniu przetargu. Kiedy M. P. zrozumiał, że T. G. zaproponował mu w ten sposób korzyść majątkową, zażądał, by ten opuścił jego gabinet. T. G. odmówił jednak, chcąc dalej przekonywać rozmówcę do uwzględnienia jego oferty w przetargu. Wówczas M. P. wyszedł z gabinetu, wszedł do jednego z sąsiednich pomieszczeń i poprosił pierwszego napotkanego pracownika Spółki, którym był informatyk A. K., by asystował mu przy wyproszeniu interesanta z biura. Kiedy obaj mężczyźni wrócili do pokoju M. P., T. G. wyszedł bez dalszych dyskusji.

W dalszej kolejności M. P. udał się do swojego przełożonego A. C. i opisał mu zaistniałą sytuację z udziałem T. G.. Po konsultacji z radcą prawnym zdecydowano o niezwłocznym zawiadomieniu o zajściu organów ścigania.

dowody: zeznania świadków: M. P. k. 4-5, 135-137, 164-165; A. K. k. 10, 137-138, 166; M. N. k. 28v., 138-139, 166; A. C. k. 70v., 149-151; częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 41-42, 149, 168-169, 187.

T. G. ma wykształcenie średnie. Jest żonaty i ma troje małoletnich dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Prowadzi działalność gospodarczą osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 2.000 – 2.500 zł miesięcznie. Stan jego zdrowia jest dobry; nie był leczony neurologicznie, ani odwykowo, leczyl się psychiatrycznie z powodu depresji. W toku postępowania został przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, że T. G. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, rozpoznali jedynie u niego zaburzenia depresyjne i lękowe mieszane. Względem oskarżonego nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 i 2 kk. Nie był uprzednio karany.

dowody: dane osobopoznawcze k. 40-41; dane o karalności k. 172, opinia sądowo – psychiatryczna k. 93 - 95

W toku postępowania przygotowawczego T. G. oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu. Nadto odmówił składania wyjaśnień w sprawie. W czasie rozprawy głównej T. G. podtrzymał treść wcześniej złożonego oświadczenia. Odniósł się przy tym szeroko do błędów zawartych w specyfikacji technicznej przetargu, z którego go wykluczono, podkreślając, że okoliczność, iż jego oferta nie wpisywała się w warunki zamówienia, nie miała znaczenia, ponieważ po wygraniu przetargu i tak wnioskowałby o zmianę jego warunków. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 kpk odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego, odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

vide: wyjaśnienia oskarżonego T. G. k. 41-42, 149, 168-169, 187

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań M. P., którego wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana, zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu występkę, jak i wina T. G., nie budzą wątpliwości.

Dla dokonania ustaleń w sprawie kluczowe znaczenie miały zeznania M. P.. Istotnym dla Sądu było, że w spójny i rzeczowy sposób opisał on przebieg wizyty, jaką złożył mu w dniu 15 kwietnia 2016 roku oskarżony. Warto podkreślić, że słuchany w sprawie kilkakrotnie, w tym dwa razy na rozprawie, świadek każdorazowo konsekwentnie przedstawiał tę samą wersję wydarzeń. Odpowiada ona także temu, co inne osoby – A. K., M. N. czy A. C. - zeznały na temat tego, co bezpośrednio po zdarzeniu powiedział im M. P.. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, by zakładać, że świadek miał interes w tym, by bezpodstawnie obciążać T. G.. Świadek jest osobą obcą dla oskarżonego, nie ma z nim jakiegokolwiek konfliktu, widział się z nim jeden jedyny raz, incydentalnie, nic nie zyskałby poprzez złożenie fałszywych zeznań niekorzystnych dla T. G.. Wprawdzie oskarżony sugerował, iż M. P., składając nieprawdziwe zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 296a § 2 kk miał mścić się za znieważenie go przez oskarżonego, niemniej jednak, sugestia ta jest absurdalna. Gdyby w istocie oskarżony miał ubliżyć świadkowi, M. P. mógł zawiadomić o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa z art. 216 § 1 kk, a nie wymyślać historię dotyczącą złożenia rzekomej obietnicy wręczenia korzyści majątkowej, i to zawierającą tak nietypowe detale, jak okazanie kwoty łapówki na wyświetlaczu telefonu. Warto podkreślić, że złożenie zawiadomienia o przestępstwie niepopełnionym, podobnie jak składanie fałszywych zeznań, jest surowo karane, więc podejmując tego typu działanie M. P. naraziłby się na poważną odpowiedzialność karną, nie mówiąc o ryzyku utraty pracy czy dobrej opinii. Trudno wyobrazić sobie, by mogła go do tego skłonić nieprzyjemna rozmowa z interesantem. Rozmowy tego typu każdy pracownik delegowany do kontaktów z niezadowolonymi kontrahentami odbywa niemal codziennie. Zarówno obserwując zachowanie świadka w toku przesłuchań, jak i analizując wypowiedzi współpracowników M. P. na jego temat, Sąd nie stwierdził, by świadek był osobą porywczą, impulsywną, łatwo ulegającą emocjom czy zdenerwowaniu, wręcz przeciwnie, M. P. dał się poznać jako osoba zrównoważona, opanowana, odporna na stres. W ocenie Sądu, te cechy osobowości świadka wskazują na to, iż nawet nazwanie go przez T. G. „jelopem” (co nie jest zresztą najgorszym spośród epitetów, jakimi potrafią obrzucić pracownika problematyczni klienci) czy wykazanie mu niekompetencji, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością nie wprawiłoby go w taki stan emocjonalny, by zdecydował się na wyrafinowaną zemstę. Nadto, należy podkreślić, że M. P. bezpośrednio po wizycie T. G. zrelacjonował jej przebieg przełożonemu. To nie M. P. osobiście podjął decyzję o zgłoszeniu przestępstwa organom ścigania, lecz właśnie przełożony, i to nie wskutek nakłonienia go do tego przez świadka, ale po rozważeniu tej kwestii przy udziale radcy prawnego. Decyzja o złożeniu zawiadomienia nie była zatem przejawem prywatnej zemsty M. P., lecz decyzją podjętą kolektywnie, po analizie okoliczności sprawy, z pełną świadomością konsekwencji, jakie będzie musiał ponieść nie tylko oskarżony, ale i pracownicy (...) sp. z o.o., którzy byli kilkakrotnie przesłuchiwani w charakterze świadków, co niewątpliwie było dla nich stresujące i zabierało sporo czasu. Nie wydaje się, by przełożony M. P. oraz radca prawny zdecydowali się na to po to, by pomóc świadkowi w „ukaraniu” T. G. w ramach odwetu.

Zresztą, warto zauważyć, że wersję podaną przez M. P., paradoksalnie, wspierają w pewnym stopniu wyjaśnienia samego oskarżonego. T. G. argumentował, że założenia techniczne przyjęte w specyfikacji przetargu były błędne i tym samym niemożliwe do zrealizowania. Ani oskarżony, ani żaden inny podmiot nie byłby w stanie wykonać zlecenia zgodnie ze specyfikacją, gdyż założone parametry pompy nie pozwalały na uzyskanie wymaganego obrazu wodnego. Logicznym wydawało się zatem zrezygnowanie z udziału w takim przetargu, ewentualnie, wykazanie organizatorom konieczności poprawy założeń, unieważnienia przetargu i ponownej jego organizacji po zmianie specyfikacji. Byłoby to, po pierwsze, zgodne z prawem, a po drugie – uczciwe wobec innych uczestników przetargu, którzy czuli się związani wymogami określonymi w specyfikacji. Tymczasem, oczekiwany przez oskarżonego rozwój wypadków miał kształtować się zgoła odmiennie: T. G. żądał od organizatorów przetargu, by przyjęli jego ofertę, mimo że nie spełniała wymogów określonych w specyfikacji, by uznali tę ofertę za zwycięską, a następnie – by zmienili parametry, których ta oferta nie spełniała, na inne, wskazane przez oskarżonego (z założenia – prawidłowe). Symptomatyczna jest w tym zakresie wypowiedź oskarżonego na rozprawie: „nie przywiązuje się wagi do parametrów, gdyż należy po prostu wygrać przetarg” (k. 168). W tym kontekście rozmowa oskarżonego z M. P. nabiera nieco innego znaczenia: szczegółowe kwestie techniczne, które w jej trakcie poruszał T. G., były drugorzędne, M. P. mógł się w nich nie

orientować, natomiast kluczowe z punktu widzenia oskarżonego było to, żeby M. P. zrozumiał i zaakceptował to, iż z przyczyn technicznych parametry pompy po rozstrzygnięciu przetargu będą musiały ulec zmianie, zatem wykluczanie T. G. z przetargu tylko dlatego, że jego oferta tych parametrów nie spełnia, jest niecelowe. Zgodnie z deklaracjami oskarżonego, okoliczność, czy do zmiany parametrów pompy dojdzie po rozstrzygnięciu przetargu, czy wcześniej, była dla niego nieistotna, ważne, żeby on sam nie został z przetargu wykluczony. Oskarżony wręcz zakładał, że do zmian dojdzie już na etapie realizacji projektu („składam ofertę z założeniem, że urzędnik po zakończeniu przetargu zorientuje się, że popełnił błąd i zmieni specyfikację” k. 168). Tym samym, to nie opór przed zmianą parametrów był przyczyną rosnącego zdenerwowania T. G. w trakcie rozmowy z M. P., tylko odmowa cofnięcia decyzji o wykluczeniu jego oferty z przetargu. Powyższe wskazuje na to, iż przebieg rozmowy był taki, jak podał M. P., a nie taki, jak opisał oskarżony, zaś rzekoma ignorancja M. P. w kwestiach technicznych była de facto pozbawiona znaczenia.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd w całości dał wiarę zeznaniom M. P., uznając je tym samym za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności.

Z omówionymi wyżej depozycjami w pełni korelowały zeznania A. K., M. N. i A. C.. Wskazane osoby nie były wprawdzie bezpośrednimi świadkami rozmowy, do jakiej doszło między M. P. a oskarżonym, jednak opisali jak zachował się po niej M. P., w jakim był stanie emocjonalnym, jakich słów używał. A. C. racjonalnie wyjaśnił przy tym z jakich względów dał wiarę słowom swojego pracownika. Warto zauważyć, iż świadek opisał go jako osobę spokojną i rzetelną, która – na co świadek zwrócił szczególną uwagę – była wyjątkowo wzburzona wydarzeniami, jakie miały miejsce podczas wizyty T. G.. W ocenie A. C., niezwykle stan emocjonalny M. P. dodatkowo przekonywał go, że pracownik mówi prawdę.

Co zaś tyczy się zeznań J. G. – odnosiły się one do kwestii specyfikacji technicznych przyjętych w kolejnych przetargach na dostawę, montaż i uruchomienie fontanny pływającej na Zbiorniku R. S. w G., Sąd zważył zaś iż okoliczności te mają niewielkie znaczenie dla niniejszego postępowania. Przedmiotem rozważań Sądu nie była bowiem prawidłowość przyjętych przez organizatorów przetargu założeń technicznych, lecz to, czy po wyeliminowaniu przedsiębiorstwa (...) z pierwszego z przetargów dopuścił się on czynu zabronionego opisanego zarzutem. Wobec powyższego, na podstawie depozycji J. G., które jako zasadniczo zgodne z dołączoną do akt postępowania dokumentacją pierwszego przetargu nie budziły większych zastrzeżeń, dokonano wyłącznie ustaleń w przedmiocie samego faktu zorganizowania przetargu, w którym udział wziął oskarżony, jego przebiegu i wyniku. Nadto, świadek scharakteryzował osobowość M. P., a jego uwagi na ten temat są spójne z zeznaniami innych pracowników spółki, a także z obserwacjami poczynionymi przez Sąd na rozprawie, w związku z czym również w tym zakresie Sąd dał wiarę świadkowi.

Sąd nie miał zastrzeżeń co do rzetelności wydanej w sprawie opinii sądowo - psychiatrycznej. Została ona sporządzona przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał ją za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na jej podstawie.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., art. 393 § 1 i 2 k.p.k., w szczególności w postaci danych o karalności, danych osobopoznawczych oraz dokumentacji przetargowej, których autentyczność, wiarygodność oraz rzetelność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

W kontekście powyższego Sąd krytycznie ocenił treść wyjaśnień T. G., w szczególności nie dając wiary prezentowanej przez oskarżonego wersji wydarzeń w zakresie intencji, z jakimi udał się w dniu 15 kwietnia 2016 roku do siedziby (...) Sp. z o.o. oraz przebiegu jego rozmowy z M. P.. Wprawdzie oskarżony zapewniał, że w czasie rozmowy był bardzo wzburzony, co zasadniczo potwierdził pracownik Spółki, niemniej jednak utrzymywał on przy tym, że nie złożył propozycji udzielenia korzyści majątkowej w zamian za rozstrzygnięcie przetargu na jego korzyść, lecz ubliżył M. P., za co ten mścił się, składając bezpodstawne zawiadomienie o popełnieniu czynu z art. 296a § 2 kk. Słowa oskarżonego dodatkowo miała potwierdzać prezentowana przez obronę teza, iż założenia techniczne przyjęte w przetargu były błędne i tym samym niemożliwe do zrealizowania, zatem oskarżony nie miał podstaw by ubiegać o wygranie przetargu

ponieważ i tak nie byłby w stanie wykonać zlecenia zgodnie ze specyfikacją. Jak wskazano wyżej, wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne z zeznaniami świadków, przede wszystkim M. P., którym Sąd nie miał powodu odmówić waloru wiarygodności, o czym była mowa w poprzedniej części uzasadnienia. Co więcej, oskarżony miał niewątpliwie motyw, by składać M. P. obietnicę przekazania korzyści majątkowej, gdyż podtrzymanie decyzji o wykluczeniu go z przetargu oznaczało utratę szansy na zysk z realizacji inwestycji. Wysokość korzyści, jaka miała zostać udzielona (5.000 zł) wydaje się adekwatna do proponowanej przez oskarżonego ceny fontanny (129.500 zł netto), a także mogła być atrakcyjna dla pracownika (...) sp. z o.o., który zapewne nawet tyle miesięcznie nie zarabiał. Okoliczności te po raz kolejny uwiarygadniają relację M. P., zaś przemawiają przeciwko wersji oskarżonego. Z powyższych względów Sąd uznał ją za przyjętą przez oskarżonego linię obrony, nie znajdującą oparcia w rzeczywistości.

Na marginesie podkreślenia wymaga, iż Sąd nie widział potrzeby szczegółowego badania prawidłowości przyjętych w ogłoszonym przetargu parametrów technicznych. Z dokumentacji oraz zeznań świadków wynika, że parametry te nie zostały określone w sposób profesjonalny, fontanna zbudowana według tych założeń w krótkim czasie przestała działać, a kolejna miała inne parametry i była znacznie bardziej kosztowna, zatem prawdopodobnie oskarżony w tej kwestii miał rację. Niemniej jednak, z wyjaśnień T. G. wynika, że ewidentnie nie przywiązywał on większej wagi do treści specyfikacji, z góry zakładając, że przewidziane w niej wytyczne zostaną zmienione zgodnie z jego uwagami, gdy tylko przetarg zostanie rozstrzygnięty na jego korzyść. Bezsownie, temat ten był poruszany w rozmowie z M. P.. Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie ma jednak dalsza część tej rozmowy, związana z pokazaniem M. P. liczby na wyświetlaczu telefonu, co do której oskarżony zaprzecza, aby miała miejsce. Opinia biegłego z zakresu konstrukcji fontann w żaden sposób nie przyczyniłaby się do ustalenia, czy rozmowa taka miała rzeczywiście miejsce, czy nie. Natomiast bezsprzecznie, przestrzeń dla tego rodzaju propozycji korupcyjnych bez wątplenia istniała, a to w związku z wykluczeniem T. G. z przetargu.

Czynu określonego w przepisie art. 296a § 2 kk dopuszcza się ten, kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję kierowniczą w jednostce organizacyjnej wykonującej działalność gospodarczą lub mającej, z racji zajmowanego stanowiska lub pełnionej funkcji, istotny wpływ na podejmowanie decyzji związanych z działalnością takiej jednostki. Artykuł 296a § 2 kk zatem penalizuje zachowanie w postaci czynnej korupcji gospodarczej. Czynność sprawcza w tym przypadku polega na udzieleniu albo obiecaniu udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej wskazanemu podmiotowi sprawczemu w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku mogące wyrządzić tej jednostce szkodę majątkową albo stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji lub niedopuszczalną czynność preferencyjną na rzecz nabywcy lub odbiorcy towaru, usługi lub świadczenia. Przepis z art. 296a § 2 kk ma charakter formalny, jego dokonanie nie jest zależne od tego, czy wystąpiły jakiegokolwiek skutki, w szczególności czy adresat, który otrzymał korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, zachował się zgodnie z żądaniem sprawcy.

Reasumując, T. G. wyczerpał swoim zachowaniem wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 296a § 2 kk, w dniu 15 kwietnia 2016 roku w G. obiecał bowiem udzielić korzyści majątkowej w wysokości 5.000 zł M. P. – pracownikowi (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., w zamian za niewykluczenie go jako przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na dostawę, montaż i uruchomienie fontanny pływającej na Zbiorniku R. S. dla (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. oraz pomoc przy wygraniu wymienionego postępowania. Przystanie przez M. P. na propozycję T. G. stanowiłoby niedopuszczalną czynność preferencyjną na jego rzecz.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Oskarżony jest zdolny ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu T. G. był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień

społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z brzmieniem przepisu stanowiącego podstawę skazania T. G., podlegał on karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, uwzględniając zatem przywołane powyżej dyrektywy wymiaru kary z art. 53 kk, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego za przestępstwo, którego się dopuścił będzie kara jednego roku pozbawienia wolności. Rozstrzygając w tym względzie należało mieć na uwadze, iż choć oskarżony działał w pełni umyślnie, mając świadomość przestępczego charakteru swojego zachowania, choć jednocześnie działał spontanicznie, pod wpływem impulsu. W ocenie Sądu, okoliczność, iż oskarżony wrócił do samochodu po telefon, niekoniecznie świadczy o tym, że T. G. od początku planował użyć go do pokazania M. P. kwoty na wyświetlaczu; obecnie wiele osób, zwłaszcza przedsiębiorców, nie może obyć się ani przez chwilę bez telefonu, zatem nie można nadawać temu faktowi nadmiernego znaczenia. Sąd na korzyść oskarżonego poczytał dodatkowo fakt, iż wcześniej nie wchodził on w konflikt z prawem. Z drugiej strony, przestępstwo, jakiego dopuścił się oskarżony, jest przestępstwem z kategorii poważnych, w istotnym stopniu wpływających na kształt stosunków gospodarczych w kraju, a nadal nie jest wystarczająco piętnowane społecznie. W konsekwencji tylko nieuchronność wymierzania kar i środków karnych oraz ich surowość może wpłynąć na zmniejszenie się ilości osób, które podejmują zachowania noszące znamiona czynnej korupcji gospodarczej. Reasumując, orzeczona względem oskarżonego kara, istotnie wyższa od dolnej granicy, ale nie zbliżająca się nawet do 1/4 ustawowego zagrożenia, nie przekracza stopnia zawinienia T. G., a jednocześnie jest adekwatna do wagi czynu i powinna spełnić zakładane cele, tak w sferze prewencji szczególnej, jak i generalnej.

Sąd zdecydował również o warunkowym zawieszeniu orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata, uznając, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczająca dla zapobieżenia powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Warunkowe zawieszenie wykonania kary powinno mieć wpływ wychowawczy na oskarżonego, pozwalając mu na normalne życie w społeczeństwie, kontynuowanie pracy zawodowej, a jednocześnie powstrzymywać go przed naruszaniem porządku prawnego z obawy przed zarządzeniem wykonania kary. Orzeczony okres próby, będzie w ocenie Sądu wystarczający do skutecznego zweryfikowania przyjętej pozytywnej prognozy kryminologicznej co do przyszłej postawy oskarżonego. Ponadto Sąd zobligowany treścią art. 72 § 1 kk zobowiązał oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu próby.

Sąd za celowe uznał też wymierzenie oskarżonemu świadczenia pieniężnego w wysokości 5.000 zł. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Środek ten powinien dodatkowo uzmysłowić oskarżonemu niewłaściwość jego postępowania i odnieść pozytywny skutek wychowawczy wobec niego, zwłaszcza że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie jest dla oskarżonego realną dolegliwością.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), Sąd zasądził od oskarżonego koszty sądowe, w tym 448 zł tytułem wydatków, obejmujących kosztu korespondencji, opinii biegłych czy uzyskania karty karnej, a także kwotę 180 zł tytułem opłaty. Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą każdy, kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. T. G. jest osobą czynną zawodowo i osiągającą stały miesięczny dochód, zatem pomimo faktu, iż na jego utrzymaniu znajduje się małoletnie dziecko, konieczność poniesienia wskazanych kosztów, których wysokość nie jest znaczna, nie powinna stanowić dla niego zbyt dużego obciążenia.